



The Holy See

PAPIEŻ FRANCISZEK **ANIOŁ PAŃSKI** Plac św. Piotra

Niedziela, 7 czerwca 2020 r. [\[Multimedia\]](#)

Drodzy Bracia i Siostry!

Dzisiejsza Ewangelia (J 3, 16-18), w uroczystość Trójcy Świętej, przedstawia – syntetycznym językiem apostoła Jana – tajemnicę miłości Boga do świata, będącego Jego stworzeniem. W krótkim dialogu z Nikodemem Jezus przedstawia się jako Ten, który wypełnia plan Ojca na rzecz zbawienia świata. Mówi On: “Tak (...) Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał” (w. 16). Te słowa wskazują, że całe działanie trzech Osób boskich – Ojca, Syna i Ducha Świętego – jest jednym planem miłości, która zbawia ludzkość i świat, jest planem zbawienia dla nas.

Bóg stworzył świat dobry, piękny, lecz po grzechu świat jest naznaczony złem i zepsuciem. My, ludzie, wszyscy jesteśmy grzeszni, toteż Bóg mógłby działać osądzając świat, żeby zniszczyć zło i ukarać grzeszników. Tymczasem On miłuje świat pomimo jego grzechów; Bóg miłuje każdego z nas, także gdy popełniamy błędy i oddalamy się od Niego. Bóg Ojciec tak bardzo miłuje świat, że aby go zbawić, daje to, co ma najcenniejszego – swojego jednorodzonego Syna, który oddaje swoje życie za ludzi, zmartwychwstaje, wraca do Ojca i razem z Nim posyła Ducha Świętego. Trójca jest zatem Miłością, całkowicie w służbie świata, który chce zbawić i stworzyć na nowo. Dzisiaj, myśląc o Bogu Ojcu i Synu, i Duchu Świętym, pomyślmy o miłości Boga! I byłoby wspaniale, gdybyśmy czuli się kochani. “Bóg mnie kocha” – to jest uczucie na dziś.

Kiedy Jezus mówi, że Ojciec dał swojego jednorodzonego Syna, spontanicznie przychodzi nam na myśl Abraham i jego ofiara z syna Izaaka, o czym mówi Księga Rodzaju (por. 22, 1-14) – oto “miara bez miary” miłości Bożej. A pomyślmy także o tym, jak Bóg objawia się Mojżeszowi – pełen czułości, miłosierny, litościwy, nieskory do gniewu i bogaty w łaskę i wierność (por. Wj 34, 6). Spotkanie z tym Bogiem dodało otuchy Mojżeszowi, który - jak opowiada Księga Wyjścia - nie bał się stanąć między ludem a Panem i powiedzieć do Niego: “Jest to wprawdzie lud o twardym karku, ale przebaczysz nasze winy i nasze grzechy, a uczynisz nas swoim dziedzictwem” (w. 9). I Bóg tak uczynił, posyłając swojego Syna. Jesteśmy synami w Synu przez moc Ducha Świętego! Jesteśmy Bożym dziedzictwem!

Drodzy bracia i siostry, dzisiejsze święto zachęca nas do tego, żebyśmy dali się na nowo zafascynować pięknem Boga; niewyczerpanymi pięknem, dobrocią i prawdą. A także pięknem, dobrocią i prawdą pokorną, bliską, która stała się ciałem, żeby wejść w nasze życie, w nasze dzieje, w moją historię, w historię każdego z nas, żeby każdy mężczyzna i każda kobieta mogli ją spotkać i mieć życie wieczne. I to jest wiara – przyjęcie Boga-Miłości, przyjęcie tego Boga-Miłości, który się daje w Chrystusie, który sprawia, że poruszamy się w Duchu Świętym; pozwolenie Mu, aby nas spotkał, i zaufanie Mu. To jest życie chrześcijańskie. Miłowanie, spotkanie Boga, szukanie Boga; a On szuka nas pierwszy, On pierwszy nas spotyka.

Niech Maryja Dziewica, przybytek Trójcy Świętej, pomaga nam przyjmować z otwartym sercem miłość Boga, która nas napełnia radością i nadaje sens naszemu wędrowaniu w tym świecie, ukierunkowując je zawsze na cel, którym jest niebo.

Po modlitwie *Anioł Pański*:

Drodzy bracia i siostry, pozdrawiam was wszystkich, rzymian i pielgrzymów – poszczególnych wiernych, rodziny i wspólnoty zakonne. I również wasza obecność na placu jest znakiem, że we Włoszech ostra faza epidemii została pokonana, chociaż nadal konieczne jest – a bądźcie ostrożni, by nie ogłaszać zawczasu zwycięstwa, by nie ogłaszać zwycięstwa zbyt szybko! – staranne przestrzeganie obowiązujących norm, bo te normy pomagają nam zapobiec dalszemu rozwijaniu się wirusa. Dzięki Bogu wychodzimy z tej najgorszej fazy, lecz wciąż stosujemy się do zaleceń, które dają nam władze. Jednak niestety, w innych krajach – myślę o niektórych – nadal jest bardzo wiele ofiar wirusa. W miniony piątek w pewnym kraju co minutę umierała jedna osoba! To straszne. Pragnę wyrazić bliskość tym społecznościom, chorym i ich rodzinom oraz tym wszystkim, którzy się o nich troszczą. Bądźmy blisko przez naszą modlitwę.

Czerwiec jest miesiącem poświęconym w szczególności Sercu Chrystusa, które to nabożeństwo łączy wielkich mistrzów duchowych i ludzi prostych z ludu Bożego. W istocie, ludzkie i boskie Serce Jezusa jest źródłem, z którego zawsze możemy czerpać Boże miłosierdzie, przebaczenie, czułość. Możemy to robić, rozważając jakiś fragment Ewangelii, odczuwając, że w centrum każdego gestu, każdego słowa Jezusa, w centrum jest miłość, miłość Ojca, który posłał swojego Syna, miłość Ducha Świętego, który jest w nas. A możemy to robić, adorując Eucharystię, gdzie ta miłość jest obecna w sakramencie. Wówczas również nasze serce stopniowo będzie stawało się bardziej cierpliwe, bardziej wielkoduszne, bardziej miłosierne, na podobieństwo Serca Jezusa. Istnieje bardzo stara modlitwa – ja nauczyłem się jej od mojej babci, która mówi: “Jezu, uczyn serce moje według serca Twego”. To piękna modlitwa. “Spraw, żeby moje serce było podobne do Twojego”. Piękna modlitwa, króciutka, do odmawiania w tym miesiącu. Zmówimy ją teraz razem? “Jezu, uczyn serce moje według serca Twego”. Jeszcze raz: “Jezu, uczyn serce moje według serca Twego”.

Życzę wszystkim miłej niedzieli. Miałem powiedzieć “miłej i ciepłej niedzieli”. Miłej niedzieli. Proszę, nie zapominajcie modlić się za mnie. Dobrego obiadu i do zobaczenia.